

LITERATURA

SZTUKA

TEATR

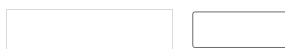
IDEE

KOMIKS

ARCHIWUM

AUTORZY I AUTORKI

REDAKCJA



Edyta Gryksa-Pająk,

**ANTYK W KILKU ODSŁONACH, CZYLI PIÓREM FILOLOGA  
KLASYCZNEGO (ELŻBIETA WESOŁOWSKA: 'OKRUCHY. MYŚLI  
O ANTYKU')**

A A A

„[Badacze, naukowcy, akademicy – E.G.-P.] budują swoją wiedzę przez lata, żmudnie gromadząc wiadomości, docierając do coraz to nowych materiałów źródłowych i opracowań. W toku dysput i polemik pogłębiają swoje badania i wystrzegają opinie. Spędzają godziny na rozważaniach, porównaniach, dywagacjach. Niszczą wzrok najpierw nad stronami opasłych tomów, czytając zachłannie teksty obrazujące stan badań ukształtowany przez poprzedników, a potem przed ekranem komputera, gdy nadają swoim przemyśleniom kształt nowych, doniosłych i przełomowych publikacji” (Miazek-Męczyńska 2024: 7). Bez wątpienia jedną z donioślejszych publikacji ostatnich tygodni można mianować książkę Elżbiety Wesołowskiej, znakomitej filolożki klasycznej, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka licznych artykułów, przekładów i monografii na stałe wpisała się na karty badań historii dziejów kultury i tradycji antycznej w jej współczesnych odsłonach. Jej główne zainteresowania oscylują wokół twórczości Lucjusza Anneusza Seneki, Publiusza Owidiusza Nazona, łacińskiej prozy epoki cesarstwa czy związków antyku z romantyzmem polskim (zob. s. 8). Wszystkie wyżej wymienione – i nie tylko – zagadnienia wybrzmiewają w zbiorze 27 esejów opublikowanych pod tytułem „Okruchoy. Myśli o antyku”.

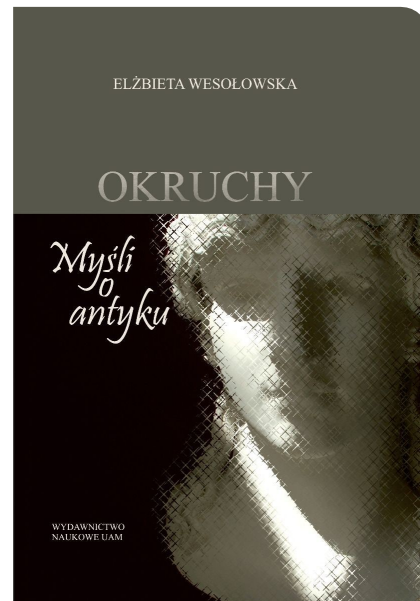
Teksty, jak podkreśla autorka, powstały w ciągu ostatnich 20 lat. Cechuje je bystre oko naukowczynie wyczuwanej na antyczne detale, wszechstronnie czytanej i doskonale odnajdującej się w przestrzeniach intertekstualnych. Jej rozważania są wielopłaszczyznowe i z pewnością zainteresują szerokie grono odbiorców, w tym literaturoznawców, teologów, historyków i wszystkich, którzy nie pozostają obojętni wobec szeroko pojętej tradycji antycznej i jej wątków reprezentowanych w literaturze i sztuce wieków późniejszych. Wesołowska, prowadząc swoje badania i poświęcając się pracy akademickiej, sięgnęła po bogaty i różnorodny wachlarz zagadnień. Gromadzone przez wiele lat przemyślenia, skrzętnie wynotowywane wnioski pozwoliły stworzyć nietuzinkowe *opus*, w którym nie brak analiz tekstów zaliczanych do literackich kanonów, ale także intrygujących dzieł wybitnych jednostek. Wśród postaci, których życie, zachowania i emocje opisuje Wesołowska, wymienić warto Anyte z Tegei, Agamemnona, słynną Helenę, Edypa czy Tezeusza. Siega po twórczość Boecjusza, Seneki i Marka Aureliusza, a także Szekspira, Słowackiego, Wyspiańskiego, Sienkiewicza czy Norwida. Każdy z rozdziałów stanowi idealne potwierdzenie, że tradycja antyczna pozostaje wciąż żywa, a jej ślady odnaleźć można w wielu mniej i bardziej znanych dziełach. Jak podkreśla autorka: „Italia w ogólności, a Rzym w szczególności to miejsce wyjątkowe na mapie kultury europejskiej” (s. 133).

Italia (i wszystko, co z nią związane na przestrzeni wielu lat) zafascynowała wielu pisarzy, w tym romantyków, a co za tym idzie, również jednego z czterech najważniejszych twórców wspomnianej epoki – Cypriana Kamila Norwida. Poeta, który w Wiecznym Mieście przebywał w latach 1854 i 1857, dobrze poznał miasto i jego zwyczaje, które z kolei stały się dla niego inspiracją i natchnieniem (zob. s. 134). Podobnie jak Rzymu nie można zamknąć w ciasnych granicach czasoprzestrzeni, tak spuścizny niepowtarzalnego poety nie można analizować jednorozowo (zob. s. 134). Echa antyku wybrzmiewają w tytułach jego słynnych wierszy, takich jak: „Vanitas”, „Vanitas Vanitatis” czy „Finis”, co – zdaniem Elżbiety Wesołowskiej – nadaje im dostojności czy pewnej tajemnicy, jak w przypadku „Vade-mecum” czy „Quidama”. Wymienione frazy funkcjonowały już wcześniej w literackiej, w tym także biblijnej tradycji, a z czasem trafiły pod pióro Norwida (zob. s. 135). Poeta umiejętnie wplata wątki greckie i rzymskie do treści, które pozostają głęboko zakorzenione w służbie polskości. Antycznych paraleli w sensie deprecjonującym używa np. w wierszu „Ideal i reformy”, w którym odnosi się do kabotynizmu i pychy księcia Konstantego (zob. s. 137).

Nie brak dowodów na to, że Norwid doskonale znał twórczość Owidiusza i Horacego, a także Tibullusa i Wergiliusza, do których niejednokrotnie nawiązywał w swoich utworach. Na poematach Horacego doskonalił swój warsztat translatorski, czego świetnym przykładem jest polski przekład ody „Ad Pompeium”. Choć jego autor przyznał się w liście do popełnienia błędu chronologicznego (i pomylenia Pompejusza Werusa, adresata ody, z Gnejuszem Pompeuszem Wielkim, który wówczas od dawna już nie żył), zaproponowana przez niego polska wersja łacińskiego oryginału okazała się poprawna, a co więcej – uznana została za przekład nowatorski, dalece wykraczający poza ówczesne sposoby odczytywania tekstu (zob. s. 138). Norwid cenił Horacego za jego mądrość i patriotyzm (zob. s. 139). Szczególnie bliska była mu ponadto postać Owidiusza, poety-wygnança, uznanego przez wielu za samotnika, obrońcę indywidualizmu i twórczej niezależności (zob. s. 140). Ślady Owidiańskie pojawiają się u Norwida w poematach: „Assunta” (cztery pierwsze wersy drugiej księgi „Żalów” w formie motta), „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie” czy dramacie „Aktor” (zob. s. 142-144).

Analiza twórczości Norwida w odniesieniu do wątków literatury, historii i kultury antycznej to tylko namiastka tego, co przygotowała dla czytelników i czytelniczek Elżbieta Wesołowska. Do Owidiańskich wątków odwołuje się także w rozdziale o niebagatelnym tytule „Szekspir odwiedza Owidiusza”: „Chociaż bowiem moment wizyty nie musi być równoznaczny z niższą pozycją odwiedzanego, to w tytułowym sformułowaniu dźwięczy jednak przyjęta nierównowaga między dwoma twórcami, dodajmy – geniuszami swych czasów, których dzieła będą zapewne istniały zawsze, dopóki i my będziemy istnieli” (s. 251).

Mając świadomość, że tematyka recepcji tradycji Owidiańskich u Szekspira była już wielokrotnie poruszana, Wesołowska zdecydowała się skupić na mitycznych opowieściach o córkach



## Idee

Barbara Orzeł,  
**Z WIZYTĄ WE  
WSPÓŁCZESNYM  
JADRZE CIEMNOŚCI  
(SIDHARTHA KARA:  
'KRWAWY KOBALT. O  
TYM, JAK KREW  
KONGIJCZYKÓW  
ZASIŁA NASZĄ  
CODZIENNOŚĆ')**

Anna Strzałkowska  
(Szumiec),  
**(TYM RAZEM) NIE O  
TYCH Z  
MADAGASKARU  
(GERALD L.  
KOOYMAN, JIM  
MASTRO: 'PINGWINY  
CESARSKIE. ŚLADAMI  
NAJNIEZWYKLEJSZYCH  
PTAKÓW  
ANTARKTYKI')**

Marcin Moroń,  
**TRAUMA - KIEDY  
WYSTĘPUJE I JAK  
SOBIE Z NIĄ RADZIĆ?  
(BARBARA O.  
ROTHBAUM, SHEILA  
A.M. RAUCH: 'PTSD.  
CO KAŻDY POWINIEN  
WIEDZIEĆ')**

Julian Strzałkowski,  
**TO WAŻNY  
KOMUNIKAT, O  
KOMUNIKACJI!  
(CHARLES DUHIGG:  
'SIŁA KOMUNIKACJI')**

Edyta Gryksa-Pająk,  
**ANTYK W KILKU  
ODSŁONACH, CZYLI  
PIÓREM FILOLOGA  
KLASYCZNEGO  
(ELŻBIETA  
WESOŁOWSKA:  
'OKRUCHY. MYŚLI O  
ANTYKU')**

Sabina Stróziak,  
**W 45 WYKŁADÓW  
DOKOŁA BOGA,  
HONORU I OJCZYZNY  
(KRZYSZTOF**

Pandiona, czyli Filomeli i Prokne (opisanych przez Owidiusza w VI księdze „Metamorfoz”). Wątek zgwałconej i okaleczonej (pozbawionej języka) przez trackiego króla Tereusa dziewczyny, która swoją tragiczną historię przekazała siostrze na pomoc wyhaftowanego płótna, powraca ze zdwojoną siłą w Szekspirowskiej tragedii „Tytus Andronikus”. Akcja sztuki rozgrywa się w IV wieku n.e., a jej głównymi bohaterami są tytułowy wódz oraz branka wojenna – Tamora. Ta ostatnia niespodziewanie zostaje żoną cesarza, którego brat poślubia z kolei jedyną córkę Andronikusa – Lawinię, co również stanowi nawiązanie do tradycji antycznej i słynnej „Eneidy” (zob. s. 255). O dziewczynę od samego początku rywalizują cesarz i jego brat, a następnie brutalnego gwałtu dokonują na niej synowie Tamory. Opowieść o Filomeli ma zatem – jak podkreśla Elżbieta Wesołowska – podwójne odbicie (zob. s. 255). W historii pojawia się aż dwóch gwałcicieli, którzy okazują się wykształceni i doskonale znają odpowiedni passus z „Metamorfoz” Owidiusza. By antyczna sytuacja nie mogła się powtórzyć, by skrzywdzona dziewczyna nie mogła nikomu donieść o swojej tragedii, odcinają jej nie tylko język, ale i obie ręce, pozostawiając niemą i niezrozumianą przez otaczający ją świat (zob. s. 256).

**OBREMSKI: 'OD  
'BOGURODZICY' PO  
XXI STULECIE.  
HISTORIA  
LITERATURY  
POLSKIEJ DLA  
CUDZOZIEMCÓW')**

Tego typu analiz i interpretacji wątków antycznych przeniesionych w czasie i reinterpretowanych w czasach późniejszych jest w publikacji o wiele więcej. Zagłębienie się w lekturze poszczególnych rozdziałów „Okruczów. Myśli o antyku” to gratka intelektualna dla miłośników antyku. Prawdziwą wisienką na torcie, swoistym crème de la crème, jak można by podsumować wynik naukowej różnorodności prezentowanych treści, jest zbiór wierszy autorstwa Elżbiety Wesołowskiej, który zamyka tom. Całość to optymalnie przemyślane dzieło, idealnie obrazujące rozmiłowanie autorki w czasach antyku. To obraz jej fascynacji wyjątkową tradycją, historią, literaturą, kulturą wspomnianych czasów i ich dalszymi losami, które powstawały (i wciąż powstają) pod piórem kolejnych artystów.

„(...) Prezentowany tu tekst, to danie skończone, wyrafinowane i pełnowartościowe, doprawione elokwencją z najwyższą starannością i smakiem. Czytelnik znajdzie tu prawdziwą literacką ucztę, do której zasiądą wraz z nim Owidiusz, Seneka, Boecjusz, Marek Aureliusz, Homer, Sofokles, Ajschylos, Eurypides, Calderon de la Barca, Wiliam Szekspir, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Stanisław Wyspiański, Henryk Sienkiewicz, Roman Brandstaetter, a także – czy raczej – całe dostojne grono bohaterów mitologicznych: bóstw, herosów, heroin. W tak doborowym towarzystwie Czytelnik doświadczy wszelkich przyjemności literackiego sympozjonu – chwili refleksji i uśmiechu nad tekstami, które wyrosły z wielkiej elokwencji i naukowej dociekliwości Autorki z ogromną wrażliwością na słowo” (Miażek-Męczynska 2024: 10) – ocenia autorka wstępu do tomu Rekomenduję z pełnym przekonaniem i ja, zachęcając do lektury.

#### **LITERATURA:**

Miażek-Męczynska M.: „Wstęp”. W: E. Wesołowska: „Okruczy. Myśli o antyku”. Poznań 2024.

**Elżbieta Wesołowska: „Okruczy. Myśli o antyku”. Wydawnictwo Naukowe UAM. Poznań 2024.**

Zadanie dofinansowane ze środków budżetu Województwa Śląskiego.  
Zrealizowano przy wsparciu Fundacji Otwarty Kod Kultury.



Województwo  
Śląskie

